Nro 59.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 1 SIRPNIA N. S. 1812 ROKU.

FRANCYIA

Dalszy ciąg aktow urzędowych.

IV. Kopia noty Xcia Kurakina do Ministra spraw zagranicznych 1812 roku maia 7 w Paryżu datowaney.

Mości Xiąże! We 2 godziny po odebraniu z rąk JP. *Serdobin* instrukcyi moich, zakommunikowałem one W. X. Mości. Już od tego czasu upłynęło dni 15. Osobiście o tém doniosłem J. C. K. Mości na audyencyi mnie darowaney d. 27 w poniedziałek. Z rozmow J. C. K. Mości o zapobieżeniu woynie grożącey Europie, o chęci ugody, powziąłem pochlebną nadzieię, że moia czynność wezmie skutek podług woli J. J. Mości Pana moiego, który życzy iedynie pokoiu i przymierza z Francyą, i że propozycze tak umiarkowane i sprawiedliwe, przezemnie przełożone, staną się zasadą układu przyiacielskiego. Tym więcey tego spodziewałem się, że W. X. Mość w pierwszych rozmowach po moiey komunikacyi oddałeś sprawiedliwość ich duchowi zgody i pokoiu, i znalazłeś one stosowne mi do uspokoienia J. C. K. Mości w iego pretensych do Rossyi. Na audyencyi d. 27 kwietnia J. C. K. Mość, zobowiązawszy mnie do rozbioru tych propozycyi z W. X. Mością, upoważnił mię do doniesienia J. J. Mości Panu moiemu w krótkim czasie o sposobie ich przyięcia. Nigdy niebyły okoliczności gwałtowniey wymagaiące prędkiego rozwiązania, iednak Mości Xiąże, dotąd czekam. Moie prożby naglące i powtórzone, moie codzienne udawanie się do W. X. Mości, niemaią innego skutku, oprócz odmówienia tłumaczenia się na nasze propozycye, z powodu niedanych rozkazow od J. C. K. Mości—Niepodobna zataić okropnych skutków, iakie wynikną z tego opóźnienia. Zbliżenie się woysk francuzkich i sprzymierzonych ku granicom Rossyi może zrodzić w iedney lub drugiey chwili takie wypadki, które zniszczą wszelką nadzieię pokoiu, a może w tym momencie iuż zniknęła wszelka możność układu. Jedyny sposob uwolnienia Europy od klęsk, na nią wylać się maiących, był w przyięciu propozycyi przezemnie komunikowanych. Nie tylko żadna odpowiedź niezaręczyła mnie o ich przyięciu, lecz dotąd W. X. Mość statecznie odmawiasz tłumaczenia się, o co prosiłem i teraz proszę, iak te ofiary są uważane, i co mogło w ogóle niepodobać się J. C. K. Mości?—Wkrytycznych okolicznościach, w których dwa mocarstwa znayduią się, zwłoka podobna w wytłumaczeniu się, które mogłoby zbliżyć obie strony, niemoże bydź inaczey rozumianą, iak za pewne postanowienie nietłumaczenia się, czyli za *wybor woyny*. Niemogę zataić przed W. X. Mością że tak będę uważał nową zwłókę w odpowiedzi na proiekta z rozkazu J. J. Mości pana moiego uczynione. Jeżeli więc w konferencyi na iutro rano naznaczoney, ieszcze znaydę W. X. Mość bez instrukcyi od J. C. K. Mości dla zrobienia odpowiedzi na moie propozycye i dla oznaymienia, że one przyymuią się bez żadnego umiarkowania, bo ia żadnego przypuścić niemogę, winienem ostrzedz W. X. Mość, że natenczas będę uważał to uchybienie odpowiedzi za wybor woyny, tym bardziey, iż wyiazd J. C. K. Mości, na pozaiutro zapowiedziany, niepozwoli iuż mi spodziewać się odpowiedzi, którey domagam się; azatym moia bytność w Paryżu stanie się niepotrzebną, i z żalem będę przymuszony prosić o pasport. Opuszczę Francyą z boleścią że niemogłem przyłożyć się do utrzymania pokoiu i przymierza, które z naywiększym szczęściem życia moiego przed 5cią laty założyłem. Wcześnie więc proszę i bardzo mocno, ażebyś W. X. Mość odebrał od J. C. K. Mości rozkazy i mnie one bez zwłóki złożył— Przyymiy Mości Xże! nowe zapewnienie wysokiego upoważenia. Podpisano: Xże *Alexander Kurakin.*

V. Kopia noty ministra spraw zagranicznych do Xcia Kurakina posła rossyyskiego 1812 maia 9 w Paryżu datowaney.

Mości Panie Ambasadorze! Odebrałem noty do mnie pisane pod dniem 30 kwietnia i 7 maia. Nim będę mógł na one odpowiedzieć, powinienem zapytać, czy WPan masz plenipotencyą do postanowienia umowy, zawarcia i podpisania układu w sporach, które powstały między dwuma mocarstwami, a w tym razie stosownie do zwyczaiu wszystkich gabinetow racz oną pierwiey zakomunikować, mam honor ofiarować W. X. Mości nowe zapewnienie wysokiego upoważenia. Podpisano: *Xże Bassano.*

VI. Kopia Odpowiedzi Xcia Kurakina na powyższą notę 1812 maia 9 w Paryżu datowaney.

Mości Xże! W tey chwili odebrałem list W. X. Mci noszący datę dzisieyszą. Pozwolisz W. X. Mość oświadczyć sobie zadziwienie na zapytanie mi uczynione, które sądziłem za ułatwione przez szczerość w komunikacyi wszystkich moich instrukcyi. Znasz W. X. Mość propozycye ugodliwe wskazuiące chęć gorliwą moiego Pana utrzymania pokoiu i przymierza z J. C. K. Mością NAPOLEONEM. Gotow iestem układać się o formę i brzmienie konwencyi, którą podpiszę, *sub spe rati*, chociaż niemam udzielney i szczególney władzy do iey podpisania: lecz móy charakter tuteyszy do tego wystarcza, i śmiało, znaiąc skłonności J. J. Mości moiego pana, polegaiąc na obietnicy przysłania mi plenipotencyi specyalney, ieżeliby zasady proiektowane były przyięte, mogę zaręczyć, że konwencya, przezemnie podpisana, będzie ratyfikowaną przez J. J. Mość moiego pana. Chociażbym w tey chwili miał plenipotencyą szczególną, podług powszechnego zwyczaiu, ratyfikacya monarchów byłaby potrzebną do przyprowadzenia aktu do zupełney mocy. Mocno boleię, że w takich okolicznościach, gdzie każdy moment może bydź początkiem kroków nieprzyiacielskich, milczenie ministra J. C. K. Mości przez dni 15 względem sposobu uważania przez J. C. K. Mość zasad przezemnie przełożonych do układu, opoźniło możność zawarcia układu. Wyznaię W. X. Mości moie zadziwienie, że czekać chciałeś tego tłumaczenia się; albo raczey powtarzam, bo w uprzednich rozmowach iaśnie wyłożyłem spór dzisieyszy, i prośbę o odpowiedź także na moią notę dnia 6 maia („ *Ta nota iest w rzeczy prywatney obca względem interessu dwuch kraiów.*) Racz W. X. Mość odesłać mi wszystkie 3 odpowiedzi iak nayprędzey. Powinny one zawierać obiaśnienie, które mnie koniecznie potrzebne, ponieważ takie są obowiązki urzędu moiego—Przyymiy M. Xże! wyraz wysokiego upoważnienia.

Podpisano: *Xże Alexander Kurakin.*

)1(

VII. Kopia listu Xcia Kurakina do Ministra spraw zagranicznych 1812 roku maia 11 w Paryżu datowanego.

Mości Xże! Chciałem dziś rano bydź u W. X. Mości przypominaiąc że niemam odpowiedzi na móy list wczorayszy; lecz w tym odebrałem list W. X. Mości wczora pisany kilku godzinami przed wyiazdem, o którym myśliłem, że chyba za 2 albo 3 dni ieszcze nastąpi. Chociaż W. X. Mość donosisz mi o pasportach żądanych, znalazłem tylko ieden dla JP. Kołogrywoff, a i w tym niewyrażono, że gońcem udaie się do S. Petersburga. Proszę W. X. Mości przysłać mi 3 inne obiecane dla osob należących do kaplicy i domu moiego, którzy maią udać się powozami wiedeńskiemi, iuż zamówionemi. Niemogąc ich wyprawić w zamierzonym czasie, tracę stąd cenę ugodzoną za przewoz do *Brodow*—W. X. Mość uznałeś rzeczą nieprzyzwoitą odpowiedzieć na moie 3 noty urzędowe 30 kwietnia, 6 i 7 maia, w przedmiotach nayważnieyszey wagi; mimo ustanowionego zwyczaiu odpowiadania na każdą komunikacyą urzędową, przełożoną przez Ambassadora, sposobem tak autentycznym, i w razach tak gwałtownych. Równie W. X. Mość niedonosisz nic, iak obiecałeś, o sposobach, ieszcze zostaiących do układu między dwuma dworami, a to miało mię ieszcze zatrzymać w Paryżu i cofnąć żądanie pasportów. To milczenie stawi mnie w tym stanie, w którym byłem, kiedy pierwszykroć o one prosiłem. Niemaiąc tłumaczenia się urzędowego na piśmie, co opóźniało móy wyiazd, albowiem chciałem w oryginale pokazać one J. J. Mości dla przekonania, że W. X. Mość byłeś zawsze przekonany o podobieństwie układu; teraz muszę ponowić naygorętszą prośbę o pasporta, przekonawszy się nieszczęśliwie, że moia przytomność daremną tu byłaby. Proszę donieść to J. C. K. Mości za pierwszą robotą w jego gabinecie. Podchlebiam sobie, że J. C. K. Mość zna i przypomni sobie moie osobiste skłonności i moią gorliwość w utrzymaniu iedności i pokoiu między dwuma państwami; azatym musi bydź przekonany, że prośba maia ku opuszczeniu moiego urzędu zasadza się na zupełney pewności o niepodobieństwie służenia za pośrzednika do zbliżenia—Chociaż osobiście mam wiele obowiązkow W. X. Mości, poczytam za naywiększy dowod przyiaźni wszystko to, co tylko uczynisz dla ułatwienia prędkiego wyiazdu z mieysca, w którém od wyiazdu J. C. K. Mości i W. X. Mości niemiałbym nkontentowania podchlebiać sobie, że ieszcze mogę bydź pożyteczny—Opuszczam Paryż i więcey iuż niepowrócę, aż W. X. Mość przyszlesz mnie pasporta. Udam się do wsi moiey w *Sevres*. Tam czekać będę na odpowiedź W. X. Mości dla nayprędszego wyiazdu. Ponieważ wszystkie porobiłem do tego układy, część domu odesłałem, i niezachowałem oprócz kilku służących do podróży.—Powtarzam Mości Xże zapewnienie nayważszego upoważenia.

Podpisano: *Xże Alexander Kurakin.*

VIII. Kopia odpowiedzi Hrabiego Rumiancowa, na notę Ministra spraw zagranicznych d. 25 kwietnia, datowaney z Wilna d. 19 maia 1812 roku.

Mości Xiąże! Hrabia Narbone oddałmnie powierzone iemu pismo. Wmoment okazałem one Jmperatorowi. J. J. Mość zawsze w postanowieniu iednaki, statecznie do systematu iedynie obranego przywiązany, zawsze nakoniec tym bardziey umiarkowany, im więcey w siłach swoich ma sposobow na odparcie pretensyi uroszczonych przeciwko interesowi tak Jego państwa iakgodności Jego korony, niczego więcey nieżyczy, iak tylko tego, na czém zakończyłeś Mości Xże interessuiącą odezwę swoiego dworu—Chcąc także przekonywać ile życzy unikać od wszystkiego tego, coby w komunikacyach z Francyą mogło mieć charakter zawziętości i ostrości, zalecił mnie ażebym i teraz niezbiiał krzywd przez W. X. Mość zacytowanych, ani walczył przeciwko twierdzeniom, które leżą naywięcey na wypadkach, często zupełnie zmienionych, albo na samych domysłach—Pisma posłane przez JP. *Serdobin* do Xcia Kurakina wcześnie iuż odpowiedziały wczęści, na wszystkie skargi; one też okazały postępowanie Jmperatora prawdziwie wierne z Francyą i one dały obiaśnienie celu naszego uzbroienia się większe, aniżeli się spodziewał Cesarz NAPOLEON, bo mimo groźnych poruszeń Jego woysk za linią, przed którą zatrzymaćby się były powinny, dla bespieczeństwa granic naszych, u nas wszystko nayduie się w tymże stanie, iak w dzień wyiazdu ostatniego gońca; w rzeczy samey ani ieden człowiek niewszedł do Prus ani do Xięstwa Warszawskiego, i dotąd niema żadney nowey przeszkody do zachowania pokoiu—Przeciwnie ostatnie instrukcye, X. Kurakinowi dane maią wszelkie sposoby ukończenia naszych sporów i rozpoczęcia układów żądanych—Z ukontentowaniem dowiedzieliśmy się o dobrym przyięciu naszych propozycyi przez Cesarza NAPOLEONA—Urzędowa odpowiedź W. X. Mości, nam zapowiedziana przez X. Kurakina, ostatecznie rozwiąże ważne pytanie o pokoiu lub woynie—Umiarkowanie w dzisieyszey nocie iest pewną rękoymią, że korzystać będziemy z każdey okoliczności dla pokoiu—J. J. Mość bardzo mile przyiął uczyniony krok do rządu angielskiego. Równie uczuł grzeczność Cesarza NAPOLEONA w doniesieniu tego. Zawsze cenić będzie ofiary, iakieby uczynił dla zawarcia powszechnego pokoiu, w Jego oczach niema żadney dość wielkiey, dla tak wielkiego i pięknego celu—Mam honor ofiarować W. X. Mości i d. t. Podpisano: *Hrabia Rumiańców.*

IX. Kopia odpowiedzi Castlereagh sekretarza stanu do spraw zagranicznych Króla ang. na list ministra spraw zagranicznych 17 kwietnia, datowaney z Londynu d. 23 kwietnia 1812.

Mości Panie! List W. X. Mości d. 17 kwietnia przyięty i okazany Xciu Regentowi. Nim tłumaczyć się będę w rzeczy uczynionych propozycyi, Xiąże Regent zastanowił się nad prawdziwym znaczeniem następnych słów listu W. X. Mości: „*Dinastia teraźnieysza może bydź ogłoszoną za niepodległą, a Hiszpania rządzoną przez konstytucyą narodową stanow Cortez*" Jeżeli myśl tego proiektu iest, ażeby władza królewska i rząd Hiszpanii, ustanowiony przez *Cortez*, była uznana w osobie brata Naczelnika rządu fr. i w stanach zwołanych pod iego powagą, a nie zaś w osobie prawey Ferdynanda VII. i iego zastępcow i w zgromadzeniu nadzwyczaynym stanow, teraz sprawuiącém rząd w tém królestwie w iego imieniu i pod iego powagą, czego się bardzo lęka Xże Regent, rozkazano mnie oświadczyć szczerze i wyraźnie W. X. Mości, że obowiązki iego niepozwalaią przyiąć pokoiu na tey zasadzie. — Jeżeli iednak wyrazy powyższe stosuią się do teraźnieyszego rządu hiszp. pod imieniem Ferdynanda VII. władzą sprawuiącego, za pierwszém urzęczeniem od W. X. Mości, Xże Regent gotow iest tłumaczyć się na zasadach przesłanych, ponieważ chce nayusilniey razem ze sprzymierzeńcami przyłożyć się do pokoiu w Europie i pracować nad pokoiem, któryby był równie honorowy dla W. Brytanii iak dla Francyi, tudzież dla państw przyiacielskich. — Wyłożywszy myśl Xcia Regenta w punkcie wymagaiącym porozumienia się, stosownie do iego instrukcyi unikać będę niepotrzebnych uwag i wyrzutow ubocznych. Szczęściem, na usprawiedliwienie postępowania Brytanii W. mogę odezwać się do pism naszych pisanych w różnych czasach, przez W. X. Mość zacytowanych, a przez świat osądzonych. — Co do tonu nieszczęśliwego woyny, i zasad wyłącznych oraz samowolnych, które podług W. X. Mości, miały rozszerzyć iey postęp, przecząc co do punktu, że te nieszczęścia powinny bydź przypisane Brytanii W. mam władzę zapewnić W. X. Mość, że Xże Regent szczerze płacze nad ich bytnością; gdyż powiększaią klęski woienne; a tego naygoręcey pragnie, ażeby bądź w pokoiu bądź na woynie komunikacye narodowe powróciły do zasad wolnych zwyczaynych w czasach przeszłych. Korzystam z tey okoliczności, że mogę zapewnić W. X. Mość o moim wysokim szacunku. Podpisano: *Castlereagh.*

X. Kopia listu ministra spraw zagranicznych do hrabiego Lauriston ambassadora J. C. K. Mości w Petersburgu datowanego z Drezna 20 maia 1812.

Mości Panie hrabio! Mam honor przesłać kopie: dwuch not Xcia Kurakina w dacie 30 kwietnia i 7 maia, noty podaney temu ambassadorowi d. 9 i odpowiedzi iego tegoż dnia, i noty d. 11 maia doszłey do mnie wieczorem, w ktorey Xże *Kurakin ponawia naygoręcey swoie prożby o pasporta.* — CESARZ Jegomość niemoże wierzyć, iżby ten ambassador nieprzestąpił instrukcyi. Rozumie bydź rzeczą przyzwoitą, ażebyś prosił urzędowie hrabiego *Sołtykowa* o pasport do Wilna do Rumiańcowa, albo gdzie będzie mieysce wyznaczone. Powiesz JP. Sołtykowi, że masz tak ważne i nagłe interessa, iż ich powierzyć niemożesz, chyba samemu Imperatorowi lub Kanclerzowi.— Okażesz Hrabiemu Rumiancowowi wszystkie posyłaiące się akta. Wyrazisz zadziwienie J. C. K. Mości, kiedy słyszał o krokach, tak niespodzianych i przeciwnych skłonnościom Imperatora Alexandra, WPanu samemu oświadczonym, kiedy czytał w notach ambassadora ros. warunek ustąpienia z Prus tak podany, że Francyi iuż ani myślić o iego umiarkowaniu niepozwolono, warunek, iakiego CESARZ nigdy niezaproponował po naywiększych zwycięztwach, kiedy nakoniec domagaiąc się udzielności Prus gwałcą iey udzielność, bo domagaią się zniszczenia związkow politycznych przez nią zawartych, na mocy prawa służącego każdemu panuiącemu. Dasz uczuć, Mci Panie hrabio! ile noty Xcia Kurakina są przeciwne ze swoiey postaci i treści, skłonnościom do pokoiu, o których zapewniał. CESARZ Jegomość musi rozumieć, że Xże Kurakin podaiąc takie propozycye, i prosząc o pasporta pokilkakroć, przestąpił instrukcye i z żalem widziałby niknące nadzieie wszelkiego ułatwienia sporow przez negocyacyą, którey blisko od 2 lat żądał, ieżeliby postępowanie Xięcia Kurakina było prawdziwie skutkiem rozkazow dworu Petersburskiego — Nalegać będziesz Mci Panie hrabio o wytłumaczenie się, ażeby ieszcze została droga do pogodzenia się. Mam honor i t. d.

Minister spraw zagranicznych *Xże Bassano.*

XI. List Hrabiego Rumiańcowa, do Hrabiego Lauristona, z Wilna dnia 27 maia, wieczorem 1812 roku.

Mości Ambasadorze! Imperator Jegomość świeżo uwiadomiony został przez Hrabiego Sołtykowa, że JWP. prosisz o pozwolenie znaydowania się przy J. J. Mości, a to, żebyś osobiście mógł uiścić się z rozkazow, danych sobie przez Cesarza Jegomości Pana swego. — Chociaż byłoby ukontentowaniem, dla J. J. Mości, otoczonego woyskami, oderwać się na chwilę iaką od swych teraźnieyszych zatrudnień, dla przyięcia posła Monarchy sprzymierzeńca swego; ale okoliczność, zupełnie obca, która nigdy niepowstała wmyśli Jego, niedozwala tego. Dziś bowiém rano odebrał J. J. mość doniesienie, że bieg poczty i listòw między Jego państwem i kraiami zagranicznemi został wstrzymany w *Memlu*, i iak się zdaje, kommunikacya z państwem iego zupełnie zerwana. Późniey uwiadomionym był J. J. mość, że gońcowi od jednego s poselstw iego niepozwolono przeiechać granicy, a tém samém wypadła nam potrzeba szukania sobie inney drogi. Kroki tak nadzwyczayne powinny były koniecznie wytłumaczone. J. J. Mość nie wiedząc o osnowie poruczeń WPanu danych, ściśle trzyma się systematu własnego, to iest: iśdź zwyczaynym torem interessów w obu gabinetach: prosi JWP. abyś nie chciał opuszczać Petersburga i raczył mi przesłać na piśmie treść zlecen mu danych, które obowiązany iesteś JWP. uskutecznić, albolitéż, ieśli się JWP. podoba, prosto przesłać J. J. Mości; ażebyś zaś miał pomoc, rozkazał przeznaczyć do dyspozycyi JWP. P. *Baereas*, officera z korpusu feldiegierskiego, który będzie miał honor list niniejszy złożyć JWP. Jestem etc.

Podpisano: Hrabia *Rumiańców.*

2gi Dziennik wielkiego woyska, z Wilkowiszek dnia 22 czerwca 1812 roku.

Nie ma podobieństwa, ani sposobu, aby się mogły porozumieć dwa Państwa; duch władaiący gabinetem Petersburskim, pędzi go do woyny. Jenerał *Narbonne*, Adjutant Cesarski, posyłany był do *Wilna*, i krótko bardzo tam mógł zabawić. Przekonano się już, że oświadczenie obrazliwe i niespodziane, uczynioné przez Xięcia *Kurakina*, w którém wyrazil, iż niechce przystąpić do żadnego tłumaczenia się, póki *Francya* nie ustąpi z kraiów sprzymierzeńców swoich, żeby je mieć zostawionémi na łaskę *Rossyi*, było ostateczne, *sine quo non*, ze strony jey gabinetu i pochwalała się już przed obcémi mocarstwami.—Korpus 1 pociągnął na *Pregel*. Xiążę *Eckmihl* miał główną kwaterę w *Królewcu*, dnia 11 czerwca.—Marszałek Xiążę *Reggio*, dowodzący 2gim korpusem, miał główną kwatérę w *Wehlau*; Marszałek Xiążę *Elchingen*, dowodzący 3cim korpusem, w *Soldapp*: Król *Westfalski*, *w Warszawie*; Xiążę *Poniatowski*, *w Pułtusku*, Cesarz przeniosł główną kwatérę swoię, dnia 12 czerwca przez *Pregel* do *Królewca*; 17 do *Insterburga*, a 19 do *Gumbina*.—Słaba nadzieia porozumieniasię ieszcze została. Cesarz dał rozkaz Hrabiemu *Lauriston* udania się z ode braną instrukcyą do Cesarza *Alexandra*, albo do Jego ministra interessów zagranicznych i uważania, azaliby nie można było ieszcze cofnąć oświadczenia Xięcia *Kurakina*, i pogodzić honor *Francyi* z interessem iego sprzymierzeńców, przez rozpoczęcie układow.—Tenże sam duch, który władał gabinetem *Petersburskim*, pod różnemi pretextami, niedopuścił hrabiemu *Lauriston* wykonać danych mu poleceń; i raz to pierwszy uyrzano, że posłowi nie wolno zbliżyć się do Monarchy, ani do jego ministra, w okolicznościach tak wielkiéy wagi. Sekretarz poselstwa *Prevost* przywiozł tę wiadomość do *Gumbina*: i Cesarz dał rozkaz przechodzić *Niemen*: „ Zwyciężeni, rzekł on, odzywaią się tonem zwycięzców; pędzi ich przeznaczenie: niechże się spełniaią wyroki: „ Cesarz Jegomość, w rozkazie dziennym do woyska, rozkazał ogłosić odezwę następną. (*Odezwę tę umieściliśmy w Nrze 49 gazety naszey.*)

POLSKA

Z Warszawy d. 24 lipca 1812.

Dziś w sali Poselskiey odprawiło się publiczne posiedzenie Rady Ieneralney Konfederacyi na wysłuchanie rapportu Deputowanych do Jego Cesarsko Królewskiey Mości—O godzinie 11 w pokoiach Królewskich wszystkie władze zebrały się—Tegoż czasu otworzyły się galerie dla publiczności. O południu otworzyły się podwoie do sali. Weszli naprzód Senat, Rada Ministrow, Rada Stanu, Posłowie i Deputowani—Władze na krzesłach po lewey i po prawey stronie zasiadły. Kiedy wszyscy swoie mieysca zaięli; Prefekt Depar: Warszawskiego ze 4 Officerami wprowadził JW. Ambassadora Francuzkiego wraz z osobami należącemi do legacyi, i mieysce przeznaczone wskazał. Potym wprowadzono deputowanych; a kiedy ci swoie mieysca zaięli, Xże Marszałek wezwał pierwszego z porządku do zdania raportu z poselstwa. Azatym deputowany miał mowę i odpowiedź Jego Cesarsko-Królewskiey Mości przeczytał. Kiedy słowa NAPOLEONA zaczął donosić, wszyscy powstali, i aż do końca stoiąc słuchali. Po przeczytaniu tysiączne oklaski rozlegać się zaczęły. Zewsząd odezwały się okrzyki: „ *Niech żyie CESARZ* “ Potym Xiąże Marszałek oświadczył deputacyi wdzięczność Rady generalney, za szczęśliwie dopełnione poselstwo podług życzenia narodu. Potym Rada miała mowę do okoliczności stosowną. Z pałacu całe zgromadzenie udało się do kościoła na Te Deum laudamus. Jak nabożeństwo było uroczyste tak nadzwyczaynie liczne. Wszyscy konfederaci z kokardami byli na sessyi i w kościele. Odpowiedź Cesarza do deputacyi uczyniła wielkie wrażenie. Wszyscy cieszą się, że tchnie ufnością. Zdaie się, że oyciec mówi do dzieci o potrzebach swoich i życzeniu. Cała Warszawa znała tę odpowiedź dobrze pierwiey nim nastąpiło nadzwyczayne posiedzenie.

Następne Akcessa zasługuią na publiczną wiadomość, a naprzód Akces Breścianów Litewskich:—Niżey podpisani obywatele Brzescy Litt: którzy niezdołali pierwiey podpisać Aktu konfederacyi tego Pttu, iedni porwani przez woyska Moskiewskie, drudzy nieprzytomni, lecz tchnący zapałem zrzucenia rarżma Moskiewskiego przeięci świętą miłością oyczyzny, na pierwszy odgłos odrodzoney Polski, spieszemy natychmiast z oświadczeniem, że przystąpiemy z radością do świętego związku konfederacyi Królestwa Polskiego, d. 28 czerwca 1812. Znaiąc wielkość tego przedsięwzięcia, gotowi iesteśmy poświęcić nasze siły, dobra, i krew przelać, na utrzymanie i przywrócenie świetności naszego narodu.—Tu następuią liczne podpisy.

Akces JP. Szuman.—„ Urodziwszy się Polakiem, nieprzestałem nim bydź przez lat 33 obcego panowania nad nami — Od lat kilku kosztowałem szczęścia odrodzoney części oyczyzny; tego szczęścia, które czuć można, lecz opisać niepodobna. Na schyłku życia, kiedy zgrzybiałość działać niepozwala, przymuszony radzić tylko ze współobywatelami o interesach powiatowych, słyszę obiiaiący się odgłos wielkiego wypadku od Wisły aż do Notecy. Exystuie Polska! Jestem więc Polakiem, nim będę i umrę Polakiem—O szczęśliwa starości! łaskawe Niebo pozwoliło mi cieszyć się z chwały rodaków. O maia kochana oyczyzno! Składam na twym ołtarzu wszystkie moie śluby i wszystko co mam—Działo się d. 10 lipca 1812 roku.

Podpisano: *Szuman konsyliarz Pttu Walez:*

Jenerał Amilkar Kosiński w swoim akcessie tak wyraża: Urodzony na tey ziemi, zaszczyconey w tym momencie opieką zwycięskich Orłow NAPOLEONA. Potomek cnotliwego imienia, które broniło wolności i całości kraiu, w teyże samey świątyni, w którey wasze usta szanowni obywatele, wykrzyknęły te nieśmiertelne słowa: „ Królestwo Polskie przywrócone " śpieszę oświadczyć móy akces do tego świętego połączenia się, śpieszę z tą gorliwością, która iest właściwa każdemu Polakowi, kiedy idzie o zbawienie oyczyzny, zapisuiąc dla was moią wdzięczność, którą do moich potomkow przeniosę. Wygnany z oyczystey ziemi przez uzurpatorow, udałem się pod obce nieba, unosząc i to żelazo, które niemogło im oprzeć się — Za maią oyczyznę sześć lat walczyłem na równinach włoskich. Towarzysz trudow, niebezpieczeństw i chwały, które położyły kamień węgielny, na zakład odrodzoney oyczyzny moiey, za świętokradztwo poczytywałem oszczędzać resztę sił i życia zostaiącego na obronę świętey sprawy, i skruszenie kaydan współobywatelow moich — Składam więc tę ofiarę na ołtarzu oyczyzny, którey iesteście godnymi ofiarnikami — Raczcie ią przyiąć, a wasze rozkazy będą dla mnie wyrocznią — Działo się w Poznaniu 6 lipca 1812.

Amilkar Kosiński Generał dywizyi kawaler krzyża woyskowego.

Adres iedney gromady z Depar: Krakowskiego: „ Lud Polski zawsze był przywiązany do ziemi którą uprawia. Liczne kosci lemieszem dobywaiące się z tey ziemi, z którey czerpamy bogactwa nasze, przypominaią krew wylaną na iey ołtarz—Jakież ofiary mogą nas dzisiay zastanowić, kiedy taż sama ziemia stała się dla nas prawdziwą oyczyzną? Niech Zbawca nasz przekona się, że umiemy cenić znaczenie, które nam darowała mądrość Jego—Upraszamy konfederacyą ieneralną, ażeby raczyła przyiąć nasze przyłączenie się do tego Aktu prawdziwie narodowego; ponieważ cały narod do niego należy—Już przelewaią krew dzieci nasze za imie i całość naszey oyczyzny? Na wasze tylko hasło czekamy; gotowi iesteśmy zamienić narzędzia rolnicze na dzirydy, i stawić niezłomną zaporę tym, którzyby chcieli wywrócić wielkie dzieło wasze.— Tu idą liczne podpisy.

Kapituła Kollegialna w Opatowie tak się tłumaczy w swoim akcesie: „ Wszystkie członki kapituły są przeniknione nayżywszą radością poznaiąc, dawną oyczyznę w tey nowo odrodzoney *Polszcze*. Polska exystuie! tak chciały Nieba! w reprezentantach swoich złączony narod oddaie się uczuciom nader długo ściśnionym, kiedy może wykrzyknąć ukochane imie oyczyzny. Jesteśmy więc polacy! Ołtarze przodkow naszych odbierać będą też same ofiary, które niegdyś składał lud wybrany przez Boga za przedmurze chrześciaństwa całego. Niech będzie błogosławiony na wieki NAPOLEON Wielki wskrzesiciel narodu zniszczonego, zamierzaiący powrócić iey dawną chwałę i granice. Wdzięczność nasza nieprzestanie zanosić modłów do Boga za iego powodzenie— Uznaiąc Akt konfederacyi za prawny i święty w całey rozciągłości, służbuiemy pracować z nayiwększą gorliwością obywatelską i duchowną na iego utrzymanie i na rozszerzenie ducha nas ożywiaiącego pomiędzy wszystkich mieszkańców *Polski.* 1812 lipca 8. *Tu podpisy.*

z Wilna 29 lipca.

Temi dniami przybył do tey stolicy JW. Generał dywizyi kawaler wielkiego orła legii honorowey hrabia Hogendorp mianowany Generał-Gubernatorem Litew: — Przyszły takoż dwa piękne bataliony Nadwislańskie polakow, które taką chwałą okryły się w Arragonii, Katalonii, i Walencyi.

Podróżni z nad Dźwiny i Dniepru przyieżdżaiący zapewniaią, że teatr woyny przeniosł się na te mieysca, na których Zygmunt III. krwawe toczył boie ze Szwedami i Moskalami. Już widział NAPOLEON owe sławne okopy i rozległe mogiły od 3 wiekow usypane. Jakąż radość czuią duchy Jagiellonow, widząc bohatyra, takiego iak NAPOLEON, na czele woysk takich, iakimi są zastępy iego, obozniącego, gdzie oni obozowali, i tak chwalebną odnoszącego zemstę za obelgi i krzywdy ich dzieciom wyrządzone. Ktożby uwierzył? Zdraycy zrzucili i uwięzili króla te o narodu, u którego przed 200 niespełna laty ida siebie o króla prosili. Zygmunt niechciał dadź barbarzyńcom Władysława, którego oni za króla wybrali. Wielkie pamiątki oblężenia Smoleńska, a ztamtąd postępu do Moskwy i wzięcia tey stolicy, prawie zatarte przez okropny podział Polski, dziś są odnowione przez niebios Posłańca. Gdyby niebyło tylu innych dobrodzieystw, iakąż wdzięczność czuć powinniśmy za to iedno temu Bohatyrowi świata! Bezpiecznie dziś możemy rozprawiać, o zwycięztwach przodków naszych, a co więcey wolno dziś one naśladować!

Na równinie Pohulanki codzień widziemy wzór gorliwości i cnoty obywatelskiey. Codzień oglądamy rosnącą liczbę ochotnikow zaciągaiących się do półku 18go piechoty dowodztwa JW. Chodkiewicza, który codzień ich ćwiczy w sztuce rycerskiey. Jeszcze nieupłynęło dni 15 od zaczęcia formowania tego półku, a iuż liczy przeszło 600 żołnierzy, oprócz podoficerow. Już wielu widziemy własnym kosztem umundurowanych, a między temi są tacy, którzy ostatni fundusz wyłożyli na opatrzenia się woienne.

Jak na polu Marsa, tak na scenie Melpomeny wydaie się zapał Polakow z odrodzoney oyczyzny. Artyści Warszawscy JP. *Dmuszewski i Kudlicz* wspólnie z artystami tuteyszemi budzą nayżywsze uczucia nietylko swoim talentem, ale też doborem sztuk i pieśni prawdziwie patryotycznych do okoliczności zastosowanych. Szkoda że niema tu dosyć mieysca dla szczególnieyszego rozbioru.

Doniesienie.

JP. Abonenci prowincyonalni raczą odnowić prenumeratę; dostaną Numera od odrodzenia się oyczyzny. Którzy zaliczyli pieniądze do kass moskiewskich, nieodbiorą gazet, ponieważ i pieniądze i regestra są uwiezione. A ponieważ poczty iuż organizuią się, zdaie się że abonenci niedługo czekać będą na bieg Kuryera Litt. Cena zwyczayna.